

UZASADNIENIE

Sąd ustalił, co następuje:

W dniu 17 lutego 2016 r kot stanowiący własność P. B. zamieszkałego w O. przy ul. (...) jak zazwyczaj wyszedł z mieszkania na podwórze . Kot nie powrócił do właściciela w związku z czym pokrzywdzony w dn. 20 lutego 2016 r opublikował na facebooku ogłoszenie o jego zaginięciu. Po tym fakcie z pokrzywdzonym skontaktował się A. G. zamieszkały w sąsiednim bloku mieszkalnym. Poinformował on P. B. , że był świadkiem jak w dniu 17 lutego 2016 r , oskarżony A. Z. znęcał się nad jego kotem . Według słów A. G. oskarżony , który był na spacerze ze swoim psem , spychał kota z murku na którym zwierzę siedziało. Gdy kot spadał z murku A. Z. szczuł go swoim psem , który kąsał kota. Sytuacja ta powtórzyła się kilkakrotnie, ponieważ kot wracał na murek. Po którymś razie kot uciekł pod zaparkowany w pobliżu samochód. W związku z informacją uzyskaną od A. G. , P. B. zawiadomił Policję w dniu 21 lutego 2016 r . W dniu 23 lutego 2016 r o godz. 19.00 kot powrócił do mieszkania pokrzywdzonego. Zwierzę miało bezwładny ogon w związku z czym pokrzywdzony zawiózł je do weterynarza. Lekarz stwierdził przerwanie ciągłości kręgosłupa w okolicy krzyżowo ogonowej oraz krwiak w okolicy od S8 do S12-13. W związku z brakiem czucia w ogonie lekarz amputował go na wysokości S4. Sądowi nie udało się ustalić w jakich okolicznościach powstały obrażenia ciała kota pokrzywdzonego. Brak jest wystarczających dowodów pozwalających na stwierdzenie że oskarżony znęcał się nad kotem P. B. i że spowodował stwierdzone obrażenia ciała zwierzęcia.

(dowód : zeznanie P. B. k. 2v-3, 6v, 76-76v, 77, 81-81v; A. G. k. 14v-15,32,76v-77, 81v; D. I. k.77-77v; kserokopia dokumentacji medycznej k.8-10, 69-74; opinia biegłego k.23,86-86v; protokół oględzin kota k.25-28; protokół oględzin miejsca zdarzenia k.29-33; protokół oględzin psa A. Z. k. 34-37; wyjaśnienia oskarżonego k. 75v).

Sąd zważył, co następuje:

Sąd dał wiarę zeznaniom P. B.. W świetle pozostałych dowodów w sprawie a zwłaszcza dokumentacji medycznej i opinii biegłego z zakresu weterynarii bezspornym jest , że kot pokrzywdzonego doznał obrażeń ogona . Niewątpliwie doszło do tego w czasie gdy zwierzę było poza miejscem zamieszkania pokrzywdzonego tj. w okresie od 17 lutego do dnia 23 lutego 2016 r. W następstwie spowodowanych obrażeń lekarz J. Z. zmuszony był dokonać amputacji ogona zwierzęcia. Po uzyskaniu informacji od A. G. pokrzywdzony zawiadomił Policję w dniu 21 lutego 2016 r (protokół k.2-3). W tym czasie na podstawie informacji uzyskanych od A. G. pokrzywdzony sądził , że jego zwierzę mogło zostać zagryzione przez psa oskarżonego.

Sąd nie dał wiary zeznaniu świadka A. G. w zakresie opisanego przez niego zdarzenia , kiedy to oskarżony miał znęcać się nad kotem pokrzywdzonego. Zdaniem sądu przedstawiony przez świadka przebieg zdarzenia budzi wątpliwości. Przede wszystkim wątpliwym jest , że kot po tym jak był zrzucany z murku przez A. Z. do psa , który go kąsał , wracał ponownie na murek . Według świadka sytuacja ta powtórzyła się trzy razy. Powszechnie wiadomym jest to , że zwierzęta w obliczu zagrożenia najczęściej ratują się ucieczką. Według opisu przedstawionego przez świadka zarówno oskarżony jak i jego pies byli wobec kota pokrzywdzonego agresywni . Jako nieprawdopodobne określić należy zachowanie kota , który mimo dręczenia go , uparcie wracał na murek . Koty to dość mądre stworzenia i zdaniem sądu w opisywanej sytuacji , kot szybciej zdecydowałby się na ucieczkę w bezpieczne miejsce , np. pod zaparkowany samochód. Wyciągając wnioski z zachowania oskarżonego kot nie wracałby pod jego zasięg aby być ponownie obiektem znęcania. Niewiara sądu w tym zakresie została wzmocniona ustną opinią biegłego J. Z. (k.86v) , który poddał w wątpliwość opisane przez świadka zachowanie kota pokrzywdzonego. Świadek A. G. zeznał również , że po zepchnięciu kota za każdym razem dopadał go pies oskarżonego , który go kąsał . Jest to również wątpliwe. Na ciele zwierzęcia , oprócz obrażeń ogona , lekarz J. Z. nie stwierdził widocznych ran i otarć. Gdyby kot był kilkakrotnie kąsany przez psa , takie rany najprawdopodobniej by powstały. Uraz ogona nie powstał w następstwie ugryzienia. W tym wypadku mechanizm powstania obrażenia był inny. Wątpliwe jest również to czy świadek z okna swego mieszkania , z odległości około 100 m zdołałby dostrzec opisywane przez siebie szczegóły zdarzenia jak wygląd kota , gryzienie go przez psa itp. Wreszcie

wątpliwe jest opisywane przez A. G. zachowanie oskarżonego A. Z. w czasie zajścia. Według świadka oskarżony miał spychać kota raz z jednej , raz z drugiej strony murku. W tym celu miał przechodzić schodkami na ganek (zob. zdjęcia k.32). Brzmi to dość nielogicznie. Skoro oskarżony pierwotnie stał przy murku i był w stanie z tego miejsca zepchnąć kota , zatem nie miał żadnego celu aby zadawać sobie trud przechodzenia na drugą stronę aby z tego miejsca ponownie zepchnąć kota. W protokole oględzin utrwalono , że murek na którym siedział kot ma wysokość 159 cm od podłoża (k. 29v). Analizując zeznanie świadka A. G. na tle pozostałych dowodów sąd doszedł do wniosku , że zdarzenie opisane przez wymienionego nie miało miejsca w rzeczywistości. A. G. przyznał , że w przeszłości zgłaszał zastrzeżenia do oskarżonego który wyprowadza swego psa bez uprzedzenia. Uwagi A. G. oskarżony zbywał lekceważeniem . Być może świadek gdy dowiedział się o zaginięciu kota P. B. wiedziony niechęcią wobec A. Z. postanowił obciążyć go odpowiedzialnością za rzekome znęcanie się nad zwierzęciem. Najprawdopodobniej świadek przekazując swoje informacje P. B. nie spodziewał się ,że kot powróci do domu. Po tym jak A. G. opisał zdarzenie P. B. , pokrzywdzony podejrzewał , że kot został zagryziony przez psa oskarżonego. Dlatego P. B. rozmawiał z pracownikami Zakładu Usług (...) aby zwrócili uwagę na martwego kota.

Zeznanie świadka D. I. nie miało większego znaczenia dla ustaleń w sprawie.

Sąd podzielił opinię biegłego z zakresu weterynarii J. Z.. Biegły jako lekarz widział zwierzę po tym jak powróciło do właściciela . J. Z. udzielał wówczas kotu niezbędnej pomocy i po zdiagnozowaniu obrażeń podjął decyzję o amputacji ogona. Biegły wypowiedział się na temat przypuszczalnego mechanizmu uszkodzenia ogona . J. Z. ocenił ,że uszkodzenie ogona teoretycznie mogło powstać w opisanych przez A. G. okolicznościach . Gdy kot upadał po jego zepchnięciu z murku , mógł uderzyć częścią grzbietową o ziemię w następstwie czego mogło dojść do urazu. Jednocześnie biegły na podstawie swej wiedzy i doświadczenia ocenił sytuację opisaną przez A. G. jako nieprawdopodobną. Sąd nie miał powodów aby wątpić w wiedzę i fachowość biegłego. Do jego opinii strony nie składały zastrzeżeń.

Sąd dał wiarę pozostałym dowodom zawartym w aktach postępowania.

Sąd na podstawie zebranych dowodów uznał ,że istnieją poważne wątpliwości co do sprawstwa oskarżonego w zakresie zarzuconego mu przestępstwa. Właściwie jedynym dowodem wskazującym na winę A. Z. są zeznania świadka A. G.. Zeznania te nie zasługują na danie im wiary . Brak jest innych możliwości dowodowych na wyjaśnienie zasadniczej kwestii procesu. Sąd uznał , że obrażenia u kota powstały w innych okolicznościach i w innym czasie niż wskazał to oskarżyciel . Jest to prawdopodobne skoro zwierzę powróciło do domu 6 dni po dniu jego rzekomego dręczenia przez oskarżonego a nie jest wiadome co działo się z kotem w tym okresie. Reasumując sąd na podstawie art. 414 § 1 kpk uniewinnił A. Z. od popełnienia zarzuconego mu czynu.

Kosztami procesu sąd obciążył Skarb Państwa.

ZARZĄDZENIE

- (...)

- (...)

- (...)

(...)